Nr. 141 (1772). Cena 250.000 mk. Włocławek, wtorek dnia 24 czerwca 1924 r. Rok VII

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata na miejscu 1 zł. 80 gr., na prowincji i z odnoszeniem do domu 2 zł, 50 gr.

Ogłoszenia za wiersz milim. na pierwszej str. 10 grosz.; na drugiej i trzeciej — 8 gr na czwartej — 5 gr. Ogłoszenia drobne po 3 gr. za wyraz. Tłustym druk. — podwójnie. Najmniejsze ogł. — 30 gr. Dla zagranicy ceny o 100 prc. wyższe. Układ ogł. czterołam

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12

REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ. DO 4-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Przewielebnemu Duchowieństwu, a przedewszystkiem J. E. Ks. Biskupowi Owczarkowi, oraz wszystkim tym, którzy w dniu 19 i 20 czerwca b. r. oddali ostatnią posługę

Ś. ✝ P.

Annie z Bierzyńskich

Rejnowej

jak również Redakcji „Słowa Kujawskiego" i wszystkim znajomym za nadesłane wyrazy współczucia serdeczne „Bóg zapłać" składają

Syn i Rodzina.

Kto kocha ojczyznę, ten ją i w najdrobniejszej cząstce kochać pragnie.
Adam Naruszewicz.

Porozumienie polsko-czeskie.

W dniach od 2—5 czerwca dotychczasowa linja demarkacyjna na Orawie została przesunięta na definitywną granicę polsko-czeską.

Przedstawiciele rządu Rzplitej mjr. Romaniszyn i Czechosłowacji żupan Orszag objęli w ciągu czterech dni cztery odcinki graniczne w następującym porządku:

W dniach 2 i 3 czerwca nastąpiło przejście dwóch pierwszych odcinków granicy t. j. od Magory Orawskiej do stacji kolejowej w Suchej Górze, oraz od wymienionej stacji kolejowej do szosy, biegnącej z Jabłonki do Trzciany. Dnia 3 czerwca wycofały władze polskie swoje organa celne, policji państwowej, szkolne, ze wsi Głogówka i Sucha Góra. Granica na wymienionych wyżej dwóch odcinkach została o godz. 19 objęta przez odnośne organa celne i policji państwowej obu państw.

W dniach 4 i 5 czerwca nastąpiło przejście dwóch pozostałych odcinków granicy, tj. od szosy Jabłonka-Trzciana do punktu, w którym nowa granica przecina szosę biegnącą z Jabłonki do Namiestowa, oraz do tegoż punktu, aż po szczyt Babiej Góry. Dnia 5 czerwca wycofały władze czechosłowackie swoje organa celne, żandarmerji i szkolne ze wsi Lipnica Wielka. Granica na wspomnianych dwóch pozostałych odcinkach została objęta przez odnośne organa celne i policji państwowej dnia 5 czerwca o godz. 14.

Tego samego dnia przyjął przedstawiciel rządu polskiego mjr. Romaniszyn liczną deputację mieszkańców Lipnicy Wielkiej, która przedłożyła mu prośbę o zabezpieczenie jej praw posiadania i użytkowania łąk i lasów, leżących po drugiej granicy. O godz. 20 dnia 5 czerwca został podpisany przez przedstawicieli rządów obu państw w budynku urzędu parafjalnego w Lipnicy Wielkiej odnośny protokuł, po podpisaniu którego przedstawiciel rządu czesko-słowackiego wraz ze swoją delegacją opuścił Lipnicę Wielką.

Ustalenie granicy na Orawie jest bezwątpienia ważnym wypadkiem w dziedzinie stosunków politycznych pomiędzy Czecho-Słowacją a Polską.

Jest to pierwszy krok do porozumienia i od rozwiązania zawiłego i skonplikowanego zagadnienia, które od dłuższego już czasu domaga się ostatecznego załatwienia w interesie zarówno Polski i jak i Czech.

Sprawa nieustalonych granic na Spiszu, Orawie i Jaworzynie była dotąd kością niezgody między Polską a Czechosłowacją.

Zaznaczyć przytem należy, że o ile żądania Polski poparte były zawsze ważkiemi argumentami, jak np. w walce o Jaworzynę, która, ze względów etnograficznych, winna była przypaść w całości Polce, a tyle Czesi, nie motywując zgoła swych pretensyj do zabranych nam terenów, umieli jedynie wyzyskać odpowiednio konjunktury polityczne i stosunki swe w dyplomacji zagranicznej, uciekając się często do »metody« stwarzania... »faktów dokonanych.

Polska w deklaracjach wszystkich dotychczasowych swych rządów podkreślała zawsze bardzo wyraźnie tendencje pokojowe w polityce w stosunku do sąsiadów, nie wykazując żadnych agresywnych zamiarów.

Niestety, nie można powiedzieć, ażebyśmy w polityce zagranicznej umieli należycie bronić własnych interesów, czego dowodem liczne straty terytorjalne, jakie ponieśliśmy przy ostatecznej regulacji granic.

Złożyły się jednak na to różne okoliczności, a m. in. i wpływy mocarstw dla nas nieprzychylnych, które odbiły się również i na stosunkach polsko-czeskich.

Jak silne są te wpływy, świadczy o tem dotychczasowa polityka Czecho-Słowacji, oscylująca między orjentacją koalicyjną a opieraniem się na tendencjach zbliżenia do Rosji i Niemiec, zależnie od okoliczności.

Tymczasem w interesie państw obojga, a nierównie więcej w interesie republiki Czechosłowackiej, która ze względu na swój skład pod względem narodowości przypomina dawną Austrję, leży dojście do ścisłego porozumienia polsko czeskiego choćby drogą zawarcia sojuszu.

Trudno jednakże wymagać, abyśmy porozumienie a tembardziej przyjaźń z Czechami mieli okupywać ciągle ofiarami i stratami terytorjalnemi na rzecz pobratymców, nie poczuwających się do żadnych ustępstw, lub intrygujących poza naszemi plecami.

Kombinacje panslawistyczne, koncepcja korytarza czeskiego oraz różne »orjentacje» na przekór polityce polskiej nie mogą Czechom zjednać w Polsce wielkiej sympatji, tembardziej, jeżeli towarzyszy im wroga dla polskości polityka wewnętrzna Czech, przypominająca dziwnie pruskie metody...

W oficjalnych wynurzeniach mężów stanu i polityków czeskich wiele słyszy się przyjaznych zapewnień i słów życzliwości dla Polski.

Niestety, słów tych Czesi nie potwierdzają czynami, choć oparcie się o Polskę w wielu wypadkach może być dla Czechów w polityce zbawienne.

O ile jednak w najbliższej przyszłości pomiędzy Polską a Czechami ma nastąpić przyjazne porozumienie, Czesi muszą zdać sobie z tego sprawę, że w pierwszym rzędzie będzie ono zależało od nich, od polityki, jaką prowadzić będą w stosunku do nas.

To trzeba im mówić wyraźnie zawsze i wszędzie.

Józef S-ki.

Boże Ciało.

Procesja Bożego Ciała. Ileż uczuć rzewnych i podniosłych budzi ten obraz w sercu każdego Polaka, ileż ma w sobie powagi i namaszczenia.

Sięgnijmy tylko wyobraźnią, aż do tej chwili, gdy po raz pierwszy z murów kościelnych wyłonił się na słońce uroczysty a barwny pochód duchowieństwa, dostojników koronnych, patrycjatu, szlachty i mieszczan.

Od tej chwili minęły wieki. Jak cienie przeszły dynastje Piastów, Jagiellonów, Wazów. Jak burza przewalił się nad Rzeczpospolitą najazd szwedzki, kozackie bunty i groźne zamieszania.

Potoczyła się, jak tęczowe koło Fortuny, Polska staroszlachecka — ku przepaści. Świat cały zapomnieć pragnął o tej zbrodni dziejowej. Naprózno jednak. Co roku przez ulice miast i wiosek Polski kroczył kapłan ze słońcem manstrancji na piersiach, ukazując ludowi—jego Boga i Zbawcę, a naszym zaborcom—Mściciela. Uroczystości Bożego Ciała, która w Polsce zawsze bywała pełna blasku i majestatu, nie zdołał zaćmić nawet wiek niewoli. Może silniej, niż w inne dni, budziła się wówczas nigdy nie wymarła wiara w odrodzenie naszej niepodległości.

Przyszła potem straszliwa wojna. Świat cały zatrząsł się w posadach i skąpał we krwi. Jak trzciny, załamały się potęgi i trony. Dziś już nad procesją Bożego Ciała nie ulatuje jęk ludu, męczonego za wiarę. Polska przez tę burzę dziejową, a później przez »Cud nad Wisłą« podniosła swe dawne sztandary i znowu stała się przedmurzem chrześcijaństwa.

Do jednej z najpiękniejszych uroczystości Kościoła rzymsko-katolickiego zaliczyć należy procesję Bożego Ciała. Uroczystość tę wprowadził pierwszy biskup w Liege, nazwiskiem Robert de Torotte, później zaś dnia 11 sierpnia 1264 papież Urban IV w osobnej bulli uroczystość tę rozciągnął na cały Kościół katolicki. Początkowo obchodzono ją skromnie, dopiero w roku 1316 papież Jan XXII polecił, aby procesja w tym dniu była publiczną i okazałą.

W Polsce i na Litwie uroczystości Bożego Ciała wprowadzono po sy-

nodzie piotrkowskim w r. 1553 za Mikołaja Dzierzgowskiego, arcybiskupa Gnieźnieńskiego. Od tego czasu na ziemiach polskich Boże Ciało zaczęto obchodzić nadzwyczaj wspaniale. Na uroczystych mszach świętych, odprawianych we wszystkich kościołacz i w procesjach, obok króla, duchowieństwa, panów i szlachty stawał lud mieszczański i siermiężny, korząc się przed Panem zastępów.

Święto Bożego Ciała w Polsce opromieniła jeszcze tradycja ludowa, zwłaszcza po wsiach, gdzie lud wiejski zachowuje po praojcach swoich bardzo piękne nieraz zwyczaje.

Z KRAJU.

Zwrot opłat emerytalnych. Zgodnie z decyzją Min. Skarbu funkcjonarjusze państwowi zwolnieni ze służby państwowej na własną ich prośbę lub w drodze dyscyplinarnej nie mają prawa do żądania zwrotu uiszczonych w służbie czynnej opłat emerytalnych. Jak się dowiadujemy, funkcjonarjuszom tym nie będą wydawane poświadczenia na dokonane potrącenia emerytalne.

Zmiany w umundurowaniu wojska. Jak się dowiadujemy, rozpatrywane projekty i częściowo uchwalone przez komisję ubiorczą M. S. Wojsk. w sprawie wprowadzenia nowych mundurów i pewnych zmian w umundurowaniu zostały na pewien czas odłożone, przez wyższe czynniki wojskowe. Przypuszczalnie sprawa ta wiąże się z ktytycznem położeniem materjalnem oficerów, co do którego ministerstwo czyni starania w kierunku jego poprawy.

Lasy państwowe jako przedsiębiorstwo. Minist. Rolnictwa zgłosiło już do Komitetu Ekonomicznego projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o wytworzeniu z lasów państwowych samoistnej jednostki prawogospodarczej p. n. „Polskie lasy Państwowe". Projekt rozporządzenia rozważany będzie w tych dniach w Komitecie Ekonomicznym.

Rozrachowania pocztowe między Polską i Austrją na terenie międzynar. Komisja Odszkodowań w Paryżu przystąpiła do prac nad oszacowaniem mienia pocztowe-telegraficznego w Małopolsce, celem ustalenia w tej dziedzinie rozrachunku między b. Austrją i Polską. W sprawie tej ma wyjechać do Paryża specjalny delegat Gen. Dyr. Poczt Telegrafów.

Interwencja rządu w przemyśle górnośląskim. Jak się dowiadujemy, wyjechał na Górny Śląsk przedstawiciel Min. Pracy i Op. Społ. naczelnik wydziału p. Roszkowski w związku z prowadzonymi pertraktacjami robotników z przemysłowcami górnictwa śląskiego. Pertraktacje te, jak wiadomo, trwające od dłuższego czasu nie dały dotychczas pożądanych rezultatów. Przypuszczać należy, że udział przedstawiciela rządu w tych naradach przyczyni się do prowadzenia rokowań we właściwym kierunku. Najbardziej drażliwemi kwestjami w tych naradach jest sprawa bezrobocia oraz zachowania dnia 8-godzinnego pracy i nie obniżania zarobków.

TELEGRAMY.

O robotników polskich.

BERLIN 23.VI. (PAT). Sozialistich Parlamentarischer Dienst, stwierdzając, że obecnie w Niemczech znajduje się 150,000 polskich robotników sezonowych, domaga się zawarcia z Polską umowy w sprawie robotników sezonowych.

Echa zamordowania posła.

RZYM 23.6 (P. A. T.) Wszystkie dzienniki w dalszym ciągu zastanawiają się nad pytaniem, kto był głównym inspiratorem morderstwa. Władze sądowe usilnie prowadzą badania zaaresztowanych; rezultat badań trzymany jest w tajemnicy. Kilka dzienników podało wiadomość jakoby główny sprawca zbrodni Dumini przyznał się tylko do udziału w porwaniu Matteotti'ego. Byłego szefa biura prasowego prezydjum rady ministrów Rossi'ego, pomimo poszukiwań dotychczas nie schwytano.

RZYM 23.6 (P.A.T.) »Messagero« donosi, że Dumini pod naciskiem materjału obciążającego przyznał się, że brał udział w zamordowaniu Metteotti'ego wraz z czterema innymi uczestnikami z polecenia Cezara Rossini'ego, Fillippeli'ego i Marcinell'iego. Matteotti był zamordowany natychmiast po wsadzeniu go do auta. Zwłoki złożono za płotem nad jeziorem Vico, poczem auto wróciło. Dumini udał się następnie do Fillippeli'ego do redakcji »Corriere Italiano«, gdzie naradzali się nad ukryciem zwłok. W tym celu odjechało raz jeszcze w nocy z wtorku na środę inne auto, w którym znajdował się redaktor »Corriere Italiano« Galassi i komendant Stow. »Arditi« Volpi. Ci dwaj ostatni ukryli zwłoki na innem miejscu, którego jednak Dumini nie chce wskazać. Zdaje się, że zwłoki zostały spalone. Krwawe szczątki ubrania znalezione w kufrze Dumini'ego pochodzą ze spodni Matteotti'ego. Dumini chciał je zachować jako trofea. Policja śledzi w jaki sposób Fillippeli dostał fałszywy paszport, w który zaopatrzony uciekł zagranicę. Po tych zeznaniach akt oskarżenia będzie zmieniony w kierunku oskarżenia o morderstwo z rozmysłem, względnie w kierunku spisku, celem dokonania zbrodni publicznej. Poszukiwania za zwłokami Matteotti'ego przy Monte-Rotondo i Mentana pozostały wczoraj bez skutku. Nad jeziorem Vico czyniło poszukiwanie 300 karabinierów, lecz również bezskutecznie. Panuje przekonanie, że zwłoki nie będą znalezione, aż któryś z oskarżonych nie złoży odnośnego zeznania.

MYSLI.
Wybrał J. K.

Trzeba z żywymi naprzód iść
Po życie sięgać nowe
A nie w uwiędłych laurów liść
Z uporem stroić głowę!
Adam Asnyk.

Wielebnemu ks. M. Porzynie
poświęcam.

W głuszy.

Cisza niezamącona. Wszak ptaszął leśnych śpiewy — eolskiej harfy granie, brzęczeniem pszczół i muszek rozlicznych, szmer drzew niebotycznych, co je wilgotny zefir kołysze i pieso po wierzchołkach dziwne dumy niesie, do wnętrza twego przeszłości nutą spływając — cudną w najgodniejszych akordach harmoną spokoju nazwać można. — Z tem leśnych zwierząt szmer, gdy czasem przeleci zając, zwinna wiewiórka jak rakieta ognista pod stropem zielonym pryśnie, lub dziki gołąb zajęczy, zakuka kukułka — ciszą, bo uciszeniem duszy i serca po rozgwarze życiowym, bo ukojeniem, balsamem gojącym twe rany — nazwać można.

I oderwana od rzeczywistości myśl odbiega hen: w zawrotną dal przeszłości.

W przestrzeni, jakoby rozmów jakichś słychać głosy, coś jakby mowy ludzkiej. To drjady leśnych głusz, tancerki, nimfy, rusałki, — boginki puszcz mazurskich tak z sobą gwarzą i baśni odwiecznych złotą snują nić.

»Kupały święto dziś. Tryumfuje bóg—słońce nad mrokiem nocnych zmierzchów.

»Najwyżej dziś złoty rydwan jego szafirowe przepływa przestrzenie. A złotowłose i czarnobrewe, wiotkie i zręczne, przyszły tu, by na Kupały święto — wianki na dziewicze skronie wić, by godny na dzień tryumfu słońca przywdziać strój.

»Gdy czasu krótkiej, lecz czarnej nocy zażegnięto święte ognie sobótki na boga wielkich blasków cześć, one od towarzyszek swych odbiegły hen. Gdy orgji szał napełnił gaj, by godny bogu złożyć hołd, odbiegły w dal.

»A mściwy bóg zniewagi swej, — w płaczących brzóz, wysmukłych olch, zielonych jodeł, sosn i kalin pnie, zamienił je. I w wieczność skuł.«

Zatrzymuję oddech, wsłuchana w starego dębu szepty tego świadka minionych owych dni. Za karę zniewagi kultu Kupały, co w blaskach życiodajnych na świat spływa, boginki leśne w sploty płaczących brzóz, w białą niewinności szatę ich zaklęte. Wszak znane nam te świętojańskiej nocy cuda — jej czary!

»I w kwiat paproci zmienił je Za swą zniewagę mściwy bóg. Lecz w północ tylko kwitnie ten, ten szczęściodajny kwiat. A kto w północnej chwili czas po szczęście iść odważy się, ten znajdzie skarb... Rozkoszy moc: rusałki wiernej serce!«

Tak szumi stary, bardzo stary dąb, co dni owe pamięta, gdy pierzchliwe dziewice owe w krasę niewinną brzóz, olch, jodeł i kalin, a nawet w drobny jasno zielony, misternie rzeźbiony paproci liść zaklął za swą zniewagę mściwy bóg Kupała.

I szumi sędziwy dąb krasę piękności dziewic tych. I szumi świetną przeszłość swą, gdy domem bogów był. Gdy pląsów, uciech i wesołości tyle pod rozłożystą, zieloną kopułą jego wrzało.

Oj wesołoż, bo wesoło było mu wtedy. Dziś starzec on i czasy się zmieniły, a tyle, tyle czasu przeszło.

I przechodziły nieraz tędy, — podle niego — rycerzy zbrojnych hufce.

W obronie świętych pól, w obronie gajów bożych i gontyn stanęli oni. By od zachodnich stron nawały pogan piersią wstrzymać swą; by nie dać w głąb zdradzieckim zastępom wedrzeć się.

Pamięta patryarcha lasów straszne chwile: Pamięta jak zbryzgano krwią miejsca poświęcone, — gdzie składano ofiarę Marzannie, gdzie ku jej czci smętne nucono pieśni.

I krwawy pamięta bój, gdy wstał naród w obronie brogów swych, by z nich nie uniósł chciwy wróg skarbów Słowiańskich ziem. — Pamięta dobrze czasy te i szumem opowiada je.

Lecz najpiękniejszych wspomnień czar, najlepiej lubi stary dąb wspominki te, gdy w cudną kupały noc wrzało weselem i szczęściem w świętym gaju, rozkoszą wrzało życie.

Pamięta ognie sobótki święte, gdy wokół głośno brzmiało pieśnią: »Hej Kupało, Kupało!« Pamięta wdzięczne pieśni i rozhowory; gonitwę dziarskiej młodzi, ucieczkę dziewic strojonych w kwiat niezabudki, dziewanny, i modraku, uszczknięty z zielonych łąk i pól złocistych.

Nie chcąc misternych wianków zbyć, utracić krasy ich i woni — odbiegły pląsów, odbiegły ogniów, na cześć Kupały zażegniętych. Odbiegły, by nie zbyć krasy liljowych dziewiczych swych skroni.

»Kto dziś w Kupały, czarów noc, po kwiat paproci sięgnie — otrzyma szczęścia, skarbów.... moc!« — Płynie po wierzchołkach drzew, po misternych jasnozielonych gałązkach paproci. A ja słucham z rozkoszą i upojeniem tej mowy leśnych bogów.

Wiele, bardzo wiele pamięta jeszcze dąb. I dziwi się ogromnie tym w świętym gaju zmianom: gdy coraz cichnie obrzędów pieśń; zabyto czci Kupały, wielkiego boga — słońca; zabyto pląsów, rozkosznych tanów w świętym gaju. Czciciele ich pomarli dawno już.

A żywią tylko jeszcze w brzóz płaczących i rosochatych, w wysmukłych olch, śmigłych sosen i stożkowych jodeł konarach nimfy drjady rusałki — owe boginki leśne. I one to jak dawniej wiodą rej w głuszy.

A po dziś dzień, i stary odwieczny las, — gdzie nad innymi króluje dąb patrjarcha — i pobliskie po wyciętym lesie osady gdzie, — dawno, dawno temu, blisko lat tysiąca — zatknięto na starej gontynie Krzyża znamię: »Świąciem« i »Bugajem« — bożym gajem — się zowią*). Stare tu osady, jak starym Kupały kult, stare jak owych leśnych bogi wiek szum; jak staremi mogił — »żalami« zwanych— wydmy piaszczyste i głazy ich, co kryją popioły wiernych bogowi Kupale.

Przedtem, i potem jeszcze, jak na starej gontynie znamię Krzyża zatknięto, gdy hufce zbrojnych rabów wszczęły powstanie w obronie świętych gajów, w obronie starych próchniejących gontyn, by... obalić Krzyż.

Lecz oto w niwecz poszły niemocne zmagania ich. Legł w urnie popiołów rab — wódz naczelny.

Pozostał po nich jedynie rapsod: w szumie starego dębu, w rozhoworze nimf rusałek boginek leśnych, których słucham z rozkoszą, — chłonąc te szmery — bo nasza wyłącznie to pieśń, nie czyja!

A bóg — Słońce coraz szersze zwycięstwa zatacza kręgi. A złoty rydwan jego przebiega dziś najwyżej nieba szafiry cudne. To też w dniu owym, w dniu tryumfu Dnia nad nocą, boginki leśne, paprocie szczęściodajne, — pamiątki dawnych chwil — w północnej tylko porze, godzinie duchów i czarów, kwitną jedynie.

Pokutne duchy ległych w walce nierównej kuszą cię szczęściem w zaklętych skarbów darze. — Lecz nie oglądaj się za siebie ty chciwy świętojańskiej nocy skarbów, chciwy szczęścia i rozkoszy młodzieńcze! — Nie oglądaj się, gdy po paproci sięgniesz kwiat, bo skarb utracisz, utracisz moc swą i... życie.

Hej świętojańska pełna czarów
Noc, już zatacza kręgi,
W niej szczęścionośnych pełno darów
Skroś... złotych marzeń wstęgi.

Tam w głębi lasu, w gęstej głuszy —
Gdy duch do gwiazd się wznosi i do Słońca,
Tam szczęście spływa w głąb twej duszy
Szeregiem cudów swych... bez końca!

Tam rośnie złoty kwiat paproci,
Co to w północnej kwitnie dobie —
Spiesz się! on życie twe ozłoci,
Lecz tylko w młodych snów ozdobie.

W tedy brzmi szczęścia nieustanna
Pieśń na kwiecistej życia łodzi,
Gdy świętojańskich chwil hosanna
W elegję zimy nie przechodzi.

IRENA GRAMSOWA.

*) W parafji Gieczno dekanatu łęczyckiego, gdzie dotąd istnieje zwyczaj palenia sobótek.

Co niesie dzień?

CZERWIEC **24** WTOREK

Dziś: Jana Chrzciciela.
Jutro: Prosper B.

Wschód słońca o g. 3.40
Zachód o g. 8.24

Wsch. księżyca o g. 12.16
Zachód o g. 12.17

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Czerwiec	godzina	ciśnienie powietrza w m/m 700+	temperatura w stopn. Celsjusza	zachmurzenie nieba 0—10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
17	21	62,2	14,8	10	C — O
18	7	59,5	15,0	10	N — 3
18	13	58,0	21,1	80	C — O

W dniu 9 czerwca najwyższa temperatura wynosiła 20,4 najniższa 13,4.

Czytelnia katolicka (vis - a - vis katedry) otwarta we wtorki i piątki od godz. 1—4-ej po południu.

Tow. Kraj. Oddz. Kujaw. Muzeum otwarte tylko w niedzielę od godz. 12—13 i pół.

Z giełdy d. 21. 6:

Dolar		5,16
Funt angielski		22,37
Frank szwajcarski	(100)	91,55
Frank francuski	(100)	27,86
Frank belgijski	(100)	24,10
Liry włoskie	(100)	22,19
Korony czeskie	(100)	15,23
Korony austrjackie	(100.000)	7,58

4% poż. premj. 0,54, 8% poż. złota 7,20 6% poż. serja II A. 0,77, 6% pożycz. dol. 2,65, 4½% listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego —,—, 5% listy miejskie —, 4% listy miejskie —,—, wart. 1 gr. czyst. złot. 3 zł. 44,30 gr.

Podatki. Dziś upływa termin płacenia trzeciej raty na podatek dochodowy, czyli pierwsza zaliczka na drugą połowę tegoż podatku. Do dnia 30 czerwca ma nastąpić dopłata do świadectw handlowych i przemysłowych (patentów).

Z procesji Bożego Ciała. O tem, że Polska jest »Semper fidelis« świadczą imponujące, obcych w podziw wprawiające, procesje w oktawie Bożego Ciała, w których bierze udział cała ludność katolicka danego środowiska. I mieszkańcy Grodu Władysławowego publicznie stwierdzili w dn. 19 i 22, że twardo stoją przy sztandarze wiary katolickiej.

W niedzielę po sumie, odprawionej przez ks. kanclerza Gmachowskiego, wyruszyła procesja z Przenajświętszym Sakramentem do czterech pięknie przybranych ołtarzy. Ołtarze były ustawione: pierwszy na Cygance, drugi na gmachu Tow. Kredytowego, trzeci przy gmachu Starostwa, czwarty na Starym Rynku. Urządzeniem i upiększeniem poszczególnych ołtarzy zajęli się: p. Pietrzykowski, Bank Kujawski i Spółka Kujawska, Stowarzyszenie Robotników Chrz. i Stow. Rzemieślników i Robotników Chrz. Celebransa z kościoła do pierwszego ołtarza prowadził przedstawiciel wojska p. major Haberling i przedst. intel. miejscowej p. F. Skierkowski. Do następnych ołtarzy prowadzili Celebransa: p. Brzechwa przedstawiciel cechów i p. Mokrzycki, przedstawiciel kupców, p. L. Makowski i p. J. Goliński, przedstawiciel robotników, pan Mazurowski naczelnik Urzędu Skarbowego i p. Józef Skierkowski przedstawiciel intel. pracuj., w końcu od czwartego ołtarza do kościoła p. major Świderski i p. Al. Górski weteran z r. 1863. W procesji wzięli udział przedstawiciele władz miejscowych, wojsko, Straż Ogniowa, Stowarzyszenia, korporacje, bractwo i tłumy wiernych. Salwy oddała przy poszczególnych ołtarzach kompanja honorowa. Procesją bardzo sprawnie kierował p. Postolski.

„Wianki“. Obchód wigilijny św. Jana (poniedziałek 23 b. m.) w programie przewiduje: defiladę uiluminowanego statku, puszczanie wianków i różne niespodzianki. Początek og. 8,30. Bilet na statek dla członków Tow. Wioślarskiego i korp. oficerskiego po 2 zł. dla wprowadzonych gości po 3 zł. dla młodzieży po 1 zł.

Zjazd straży pożarnych Ziemi Kujawskiej. Kujawski Oddział Związku Florjańskiego organizuje co pewien czas t. zw. dzielnicowe zjazdy strażackie. W roku zeszłym odbyło się takich zjazdów 5: w Brześciu Kujawskim 29 czerwca, w Kowalu 1 lipca, w Aleksandrowie Kujawskim 16 września, w Osięcinach 23 września i we Włocławku, podczas wystawy rolniczo - przemysłowej 19 sierpnia (popis).

Celem tego rodzaju zjazdów jest kontrola sprawności straży. Zgromadzone na zjeździe konkursowym straże ogniowe, ćwicząc razem czyli współubiegając się o uzyskanie wyższego stopnia odznaczenia, doskonalą tem samem swą sprawność ćwiczebną, która następnie w praktyce ratowniczej odda bezwzględnie duże usługi. Z tego względu zjazdy straży, organizowane przez Kujawski Oddział Związku Florjańskiego mają dla rozwoju pożarnictwa na Kujawach doniosłe znaczenie.

W r. b. Oddział organizuje zjazd konkursowy kujawskich straży pożarnych we Włocławku, w dniu 13 lipca. Program zjazdu jest następujący: godz. 7 m. 50 rano — zbiórka na Starym Rynku, godz. 8 m. 30 — powitanie przez Prezesa Kujawskiego Oddziału Związku Florjańskiego i otwarcie Zjazdu, godz. 9 — nabożeństwo w katedrze, godz. 10 — wymarsz na plac ćwiczeń, godz. 10 m. 30 — zawody z 2-godzinną przerwą obiadową, godz. 19 m. 30 — ogłoszenie rezultatu zawodów, defilada i zakończenie zjazdu.

Udział w Zjeździe zgłosiły prawie wszystkie straże kujawskie, zapowiada się on więc interesująco.

Zjazd Włocławski poprzedza sierpniowy Zjazd straży z całej Rzeczypospolitej w Warszawie, w którym też wezmą udział wybitniejsze straże kujawskie.

Co się stanie z markami. Od dnia 2 b. m. wymieniają, jak wiadomo kasy skarbowe marki pol. na złote. Następnie Kasy Skarbowe zebrane marki dziurkują za pomocą specjalnych maszyn, wybijając na każdym banknocie po 4 otwory. Jest to oznaka bezwartościowości banknotów. Prócz tego Kasy Skarbowe otrzymały zakaz puszczania w obieg marek pol.

Fałszywe banknoty jedno miljonowe. W Siedlcach ukazały się w obiegu fałszywe banknoty 1 miljonowe. Drukowane są na papierze zwyczajnym bez wodnych znaków, niewyraźnie, cyfry w numeracji banknotów nierówne i na niektórych 8-ka przerobiona z 3-ki.

Na egzaminie końcowym na Kursach Handlowych przyznano świadectwa następującym osobom: Latty Robertowi, Landauównie Zofji, Milczarskiemu Tadeuszowi, Jaworskiej Stefanji, Majewskiej Józefie, Olsztównie Marji, Rutkowskiemu Stanisławowi.

Zbierajcie zioła! W dawnych czasach rośliny były jedynemi środkami leczniczemi. Używano ich powszechnie, ceniąc wielką doniosłość wpływów dodatnich na organizm trawiony chorobą, lub wycieńczony nadmiernemi wysiłkami. Zatem bardzo ważnym, a dotychczas zupełnie zaniedbanym zwyczajem jest zbieranie ziół leczniczych. Jakkolwiek całe drogi u nas zasypane są lipami, ogrody bzem (dzikim), rowy, pola i łąki pełne są najrozmaitszych ziół leczniczych, jak: rumianku, mięty, tysiącznika, krwawnika i wielu, wielu innych, sprowadzamy dotychczas te rzeczy, z zagranicy, z okolic, które umieją wykorzystać te tak cenne płody. Jeżeli wykorzystamy te skarby naszej ziemi i wyżej wymienione kwiaty i zioła skrzętnie zbierać będziemy, to nietylko zaspokoimy nasze zapotrzebowania i nie będziemy zmuszeni sprowadzać ich za wielkie pieniądze z zagranicy, lecz sami możemy jeszcze poważne ilości za granicę wysyłać.

Zbieranie zaś ziół leczniczych, czem nawet dzieci pod dozorem starszych zajmować się mogą, jest nietylko łatwe i przyjemne, gdyż wobec drożyzny, jaka obecnie panuje i te płody będą dobrze opłacane.

Nasza zjednoczona Polska w obszernych jej granicach i hojnie uposażona przez naturę, wyposażyła nas w bogactwa naturalne po magnacku. Ale bogactwa te nie dane są na to, aby je deptać, albo jedynie chełpić się niemi, trzeba je ocenić i zużytkować.

Przestrogi dla kąpiących się. Dla używających w obecnej porze roku kąpieli należy przytoczyć kilka przestróg, przy zastosowaniu których wypadki utonięcia zmniejszą się do minimum. W ubiegłym roku w Polsce utonęło kilka tysięcy osób, przeważnie młodz. kąpiącej się w zakazanych głębinach, oraz które nie zachowały najważniejszych przepisów ostrożności.

A więc:

1) Nie wchodź do wody zaraz po jedzeniu; po obiedzie i obfitszym posiłku poczekaj 2 i pół godziny; po mniejszem nasyceniu się, półtorej godziny, zanim wejdziesz do wody.

2) Nie kąp się, gdy jesteś nietrzeźwy, nawet choćbyś był tylko lekko podchmielony.

3) Nie wchodź do wody, gdyś się zgrzał mocno przy ciężkiej robocie lub po szybkiem bieganiu; na ochłodzenie wystarczy kwandrans czasu.

4) Nie kąp się nigdy w miejscach zakazanych z powodu zbyt wielkich głębin.

5) Wystrzegaj się wody o mocnym prądzie, gdyż wody takie są niebezpieczne nawet dla wprawnych w pływaniu.

6) Strzeż się zachłyśnięcia, skoro straciłeś grunt pod nogami; gdyż najmniejsze połknięcie wody wywołuje kurcz krtani, wskutek którego nie możesz wydobyć głosu, aby przywołać pomoc. Następująca duszność wywołuje przestrach i omdlenie, które wywołuje natychmiastowe utonięcie.

7) Gdy nie umiesz pływać, nie wchodź do wody nieznanej ci co do głębokości. Upragnione ochłodzenie osiągniesz także w krótkim czasie przez kilkakrotne zanurzenie głowy i polanie piersi wodą zimną.

8) Wyjdź natychmiast z wody, skoro tylko uczujesz dreszcze, i osusz się szybko na słońcu lub ręcznikiem.

9) Nie wystawiaj następnie niepotrzebnie nad brzegiem rzeki lub stawu, aby cię dreszcze nie przechodziły po całem ciele i wargi nie zsiniały, gdyż zmarnowałbyś dodatni skutek kąpieli. Zbyt długie przebywanie w wodzie i nierozsądne długie stanie po kąpieli niejednego już naraziło na ciężkie zaziębienia i choroby przeróżne, jak za palenie płuc, mózgu, wewnętrznego ucha, a nieraz nawet na śmierć przedwczesną.

10) nie kąp się sam, lecz staraj się o to, abyś był w większem gronie, a przedewszystkiem niech pomiędzy kąpiącymi będzie zawsze choć jeden wypróbowany pływak, aby w razie wypadku na miejscu była szybka pomoc.

Jak komunikują nam ze sfer miarodajnych, notatka z dnia 5 b. m. pod nagł. „Śmierć pod kołami pociągu“ okazała się nieprawdziwą.

KRONIKA POLICYJNA.

Kradzież. W dniu 17.VII.24 r. podczas targu zostały przyłapane na gorącym uczynku kradzieży kurcząt Helena Zasada zam. przy ul. Długiej Nr. 41 i Józefa Sztolpe zam przy ul. Długiej Nr. 27.

Za puszczanie psa bez kagańca. Kuczyńską Esterę zam. ul. Kowalska policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej za puszczenie psa bez kagańca.

Wściekły pies. Przy ul. Białej w dniu 19.VI.24 r. w godzinach rannych pokazał się pies wściekły, który pokąsał dużo psów w ul. Białej, Polnej, Żytniej i Stodólnej. Psa zlapano i przesłano do zbadania, czy rzeczywiście jest wściekły.

Do odebrania. W komisarjacie policji ul. Kościuszki Nr. 5 jest do odebrania czapka uczniowska znaleziona przy ul Szopena.

— W Eksp. Urzędu Śledczego ul. Stodólna Nr. 51 jest do odebrania paszport rosyjski, kwit kary znalezione na ul. Królewieckiej.

Realizacja planu rzeczoznawców.

BERLIN 23.VI. (PAT). W inspirowanym artykule, organ Stresemanna Die Zejt, zastanawia się nad realizacją planu rzeczoznawców. Zdaniem dziennika, projekt ustawy o przyjęciu planu reparacyjnego będzie wniesiony do parlamentu, który go zatwierdzi w ciągu dwu tygodni. Wówczas Francja w przeciągu następnych 14 dni poczyni wszystkie przygotowania w kierunku restytucji stosunków gospodarczych, finansowych i komunikacyjnych na terenach okupowanych. Po upływie tego okresu plan rzeczoznawców nabierze mocy obowiązującej.

O stosunki Francji z Rosją.

PARYŻ 23.VI. (PAT). Stosownie do deklaracji rządowej, która zapowiedziała, że rząd musi zebrać informacje dla przygotowania wznowienia stosunków normalnych z Rosją sowiecką, w dniu wczorajszym odbyło się na Quai d'Orsay zebranie przedstawicieli grup i osób, zainteresowanych sprawą interesów francuskich w Rosji. W najbliższym czasie odbędzie się szereg dalszych tego rodzaju zebrań. Wszystkie zainteresowane ugrupowania proszone są o wzięcie udziału w tych zebraniach, ewentualnie o skomunikowanie się z francuskiem ministerjum spraw zagranicznych.

Konferencja małej ententy.

BIAŁOGRÓD 23.VI. (PAT). Termin konferencji państw małej ententy wyznaczono ostatecznie na dzień 11 lipca.

Praktyczny poradnik.

Wpływ stosowania sztucznych nawozów na plony roślin uprawnych.

Prof. Janowski opisuje nadzwyczaj ciekawe dane dotyczące wpływu sztucznych nawozów na plony uprawnych roślin. Opiera się na badaniach, przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych i Niemczech.

Duży wzrost plonów, jaki był na 25 lat przed wojną można zawdzięczać racjonalnemu gospodarowaniu i stosowaniu sztucznych nawozów. Jak wielki wpływ mają sztuczne nawozy fosforowe i azotowe na plony zbóż, mogli się Niemcy przekonać w czasie ostatniej europejskiej wojny, kiedy skutkiem blokady nie otrzymali fosforytów do wyrobu superfosfatu, a wszelkie surogaty azotowe musieli użyć do wyrobu amunicji. Dziś stosunki poprawiły się znacznie i niektóre wzorowe niemieckie gospodarstwa teraz produkują na 1 ha po 100—124 q organizacyjnej substancji, co uczyni po 40 — 49 q ziarna żyta lub 300 do 360 q ziemniaczanych kłębów. Uczony Wagner obliczył, że do średnich plonów 27 q ziarna żyta z 1 ha i 200 q kłębów ziemniacznych mogliby wtenczas dojść Niemcy, jeżeli mogliby corocznie nawozić swoje ziemie 600000 ton azotu, a kwasu fosforowego około połowy tej ilości. Lemmermann z Jeny określa zapotrzebowanie roślin na 100 kg. azotu 50 kg. kwasu fosforowego na 1 ha. Azot bywa wykorzystany w glebie około 60%, a kwas fosforowy tylko 10% więc na każde 100 cz. azotu trzebaby 300 cz. kwasu fosforowego. Są to olbrzymie ilości kwasu fosforowego, których Niemcy nie mogliby dostarczyć swoim rolnikom, gdyby nie to, że już poprzednio Niemcy silnie nawozili swoje ziemie kwasem fosforowym i nie wszystkie ich ziemie reagują na fosfór, bo 40% nie reaguje, 40% słabo reaguje, a 20% koniecznie potrzebuje nawożenia fosforem.

U nas te sprawy przedstawiają się odmiennie.

Z Polski już nawet przed panowaniem Kazimierza Wielkiego wywożono wielkie ilości ziarna, w którem znajduje się dużo fosforu (jako podstawa do wytwarzania się białka). Wobec tego nasze ziemie są silnie zubożone z kwasu fosforowego, co nam powinny wykazać i często wykazują porównawcze doświadczenia nawozowe. Nie możemy ślepo używać nawozów fosforowych, bo za drogo one kosztują, więc przeprowadzenie prób polowych, czy rzeczywiście potrzeba nawozów fosforowych, a następnie w jakiej ilości opłaci się je nam stosować, powinien zrobić każdy gospodarz.

Lemmermann wykazał, że przez użycie kaloidalnego kwasu krzemowego zmniejsza się zapotrzebowanie kwasu fosforowanego w roli. Przy porównawczych doświadczeniach kwas fosforowy z dodatkiem krzemionki działał trzy razy silniej niż bez niej. Wobec tego okazało się, że kwas fosforowy może być tylko odpowiednio wykorzystany, jeżeli równocześnie obydwaj znajdą się w roli w ilości dostatecznej dla wydania dużego plonu uprawnych roślin. »Kłosy«.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego działu A. sądu okręgowego we Włocławku w dn. 16 czerwca 1924 r. wciągnięto następującą firmę pod Nr. 1966 **„Jukiew Zemelman"** sklep spożywczy z siedzibą we Włocławku, ul. Żabia Nr. 13. Właść. Jukiew Zemelman, zam. tamże.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego działu A. sądu okręgowego we Włocławku w dn. 16 czerwca 1924 r. wciągnięto jak następuje przy firmie: „A. Perelberg". Przedsiębiorstwo przeszło na własność spółki firmowej pod firmą: **„Abram Perelberg i S-ka"**.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego działu A. sądu okręgowego we Włocławku w dn. 16 czerwca 1924 r. wciągnięto jak następuje przy firmie: „Wolek Engel". Siedziba przedsiębiorstwa znajduje się obecnie we Włocławku, przy ul. Piekarskiej Nr. 14.

OFIARY.

Składam dziesięć miljonów marek dla najbiedniejszych dzieci w wieku szkolnym, jako zadosyćuczynienie za obrażenie słowne w 1921 roku pana Wasilewicza fryzjera i właściciela domu we Włocławku.

W. Brzozowski.

OGŁOSZENIA DROBNE.

REDAKTOR: KS. JAN KOBIERSKI CZCIONKAMI DRUKARNI DIECEZJALNEJ WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.